Wołyń i Polesie w 1930 roku

Ludzie i miejsca

opracowanie

Maria Dębowska

Daniel Kiper

LUBLIN 2011

Wprowadzenie

Kilkanaście lat po zakończeniu pierwszej wojny światowej i w kilka lat po objęciu rządów w diecezji łuckiej, bp Adolf Piotr Szelążek chciał poznać swoją diecezję. Okazją do tego była wizytacja kanoniczna parafii diecezji łuckiej. Oprócz pobytu w miejscowościach będących siedzibami parafii rzymskokatolickich, ordynariusz odwiedzał także ciekawe miejsca położone na terenie lub w pobliżu wizytowanych parafii, albo też znajdujące się na trasie przejazdu. W czasie pierwszej wojny światowej i podczas rewolucji bolszewickiej, wiele kościołów i większość rezydencji ziemiańskich na terenie diecezji łuckiej (Wołyń, Polesie) zostało zniszczonych i ograbionych. Bp Szelążek podczas podróży wizytacyjnych, odwiedzał także te miejsca i ich właścicieli (np. zrujnowany kościół w Czartorysku, zniszczone pałace: Chodkiewiczów w Młynowie czy Broel-Platerów w Worobinie).

W spuściźnie bpa Adolfa Piotra Szelążka zachował się album z fotografiami upamiętniającymi ludzi, z którymi spotkał się ordynariusz łucki w czasie uroczystości kościelnych (wizytacja parafii, poświęcenie kościoła, kamienia węgielnego pod kościół) lub ukazującymi miejsca, które odwiedził w okresie od czerwca do października 1930 roku. Na fotografiach zostały uwiecznione różne wydarzenia – wizytacje kanoniczne parafii, poświęcenie kościołów (Hruszwica, Ochnówka, Zabłocie), kamienia węgielnego pod świątynię (Klesów), odwiedzanie przez biskupa rezydencji znakomitych parafian, a także ważnych i ciekawych miejsc.

Album ten, podarowany bpowi Szelążkowi na pamiątkę „wizytacji pasterskiej 34 parafii", miał mu przypominać jego diecezjan i parafie, które odwiedził. O ile fotografie pokazujące ludzi zostały wykonane w dniach uroczystości kościelnych, o tyle niektóre fotografie miejsc mogą pochodzić z okresu sprzed tych wydarzeń lub po nich. Na przykład: w Młynowie, czy Łysinie wizytacja była przeprowadzona w czerwcu, a drzewa na fotografiach nie mają już (albo jeszcze) liści. W albumie są także fotografie z parafii, których biskup nie wizytował, ale je odwiedził (podczas przejazdu lub ze względu na bliskość – np. Uściług podczas wizytowania parafii we Włodzimierzu Wołyńskim).

Nie są znane osoby, które ten album wymyśliły, przygotowały i wykonały. Wydaje się jednak, że jego pomysłodawcy nie doprowadzili swojego zamierzenia do końca, gdyż nie zostały w nim pokazane fotografie z wszystkich parafii diecezji łuckiej, wizytowanych przez bpa Szelążka w 1930 r. (miały być pokazane 34 parafie, a skończyło się tylko na 24). Być może autorom zabrakło materiałów fotograficznych i determinacji, by rozpoczęte dzieło dokończyć. Album znajduje się obecnie w zasobie Archiwum Diecezji Łuckiej. Ocalał, a więc może taki niedokończony, został jednak wręczony bpowi Szelążkowi.

O ile pozwala zamieszczony w albumie materiał fotograficzny, układ zdjęć w niniejszej publikacji ma ukazać historię pobytu biskupa Szelążka w danej parafii. W pierwszej kolejności zostały pokazane świątynie (budynek, wnętrze) oraz uroczystości kościelne, następnie: spotkania z wiernymi parafii, odwiedziny u znanych i dostojnych parafian, a w dalszej kolejności: miejsca zaliczane do najważniejszych (np. kopiec Tadeusza Kościuszki w parku Chodkiewiczów w Młynowie) i najpiękniejszych w danej parafii (np. pałace w Smordwie, Młynowie). Niektóre wizytowane parafie mają – niestety – bardzo ubogi materiał zdjęciowy.

Bp Szelążek przemieszczał się z parafii do parafii różnymi środkami lokomocji – najczęściej koleją lub własnym autem. Auto podarowali mu księża diecezji łuckiej na imieniny w 1926 roku – roku objęcia przez niego rządów w diecezji łuckiej. W maju 1926 roku księża prałaci kapituły katedralnej w Łucku: Józef Muraszko, Jan Zagórski i Stanisław Żukowski zwrócili się do duchowieństwa diecezji łuckiej

„w sprawie ułatwienia naszemu Biskupowi-Ordynariuszowi sposobu lokomocji w postaci ofiarowania Mu koni lub automobilu" (Archiwum Diecezji Łuckiej, Pismo w spuściźnie ks. Leopolda Szumana). Zakupiono wówczas nie konie, ale auto za sumę 10 500 zł. Prawdopodobnie właśnie to auto zostało uwiecznione na jednej z fotografii w albumie.

Fotografie niektórych obiektów mogą być już znane. Wydaje się jednak, że pokazane w połączeniu, z zatrzymanymi w kadrze, obrazkami z odświętnych wydarzeń, jakimi dla każdej parafii są odwiedziny rządcy diecezji, tworzą całość, pokazującą świat, który już nie istnieje, a szczególnie dla osób wywodzących swoje korzenie z Kresów Wschodnich, ma wartość nieprzemijającą; może niektórzy odnajdą tam swoich bliskich.

W niniejszej publikacji zostały zamieszczone 122 fotografie z 33 miejscowości (Antonówka, Czartorysk, Dąbrowica, Dubno, Hruszwica, Kamień Koszyrski, Klesów, Kowel, Łysin, Maciejów, Małe Hołoby, Młynów, Nieświcz, Ochnówka, Ołyka, Podberezie, Police, Przewały, Ptycza, Radów, Radziwiłłów, Rafałówka, Rokitno, Smordwa, Stawki, Uściług, Warkowicze, Wielka Głusza, Włodzimierz Wołyński, Worobin, Wyderta, Zabłocie, Zofiówka).

Zdjęcia różnią się jakością wykonania i stanem zachowania, możemy więc przypuszczać, że wykonywały je zarówno osoby zawodowo parające się fotografią, jak i amatorzy. Na uwagę zasługują doskonałe technicznie serie zdjęć architektury z Smordawy, Ołyki i Dubna. W albumie umieszczono też kilka reprodukcji obrazów wykonanych z materiałów drukowanych.

Do opisu fotografii posłużono się tekstem umieszczonym w oryginalnym albumie, pod fotografiami. Zrezygnowano jednak z zamieszczonych tam dat, gdyż wykonawcy albumu podali daty wzięte z – ogłoszonego wcześniej – planu wizytacji bpa Szelążka, który nie został dotrzymany w całości. Termin wizytacji kilku parafii, odwiedzanych w początkowej fazie, został przesunięty o kilka dni, a innych – nawet na inny miesiąc 1930 roku.

Opisy wydarzeń, miejsc, budowli, zamieszczone w niniejszej publikacji, nie są z pewnością wyczerpujące, bo takimi – w zamierzeniu autorów – nie miały być. Jest to tylko pewien fragment Wołynia i Polesia w obrazach z 1930 roku – tylko to, co znajduje się w albumie. Nie starano się dodawać niczego, chociaż album wydaje się być niedokończony. Nie starano się uzupełniać go fotografiami z parafii, które odwiedził bp Szelążek w 1930 roku, a które nie znalazły swojego miejsca w albumie.

Oryginalny album posiada 50 kart z fotografiami oraz 15 bez fotografii. Zostały one umieszczone w twardej, ozdobnej oprawie i związane sznurkiem przeciągniętym przez karty i oprawę. Tytuł albumu: *Jego Ekscelencji Najdostojniejszemu Księdzu Biskupowi Doktorowi Adolfowi Szelążkowi Arcypasterzowi Diecezji Łuckiej na pamiątkę wizytacji pasterskiej 34 parafii w r. 1930* został wygrawerowany na metalowej płytce, przytwierdzonej do wierzchniej okładki.

Do przygotowania opisów posłużyły następujące publikacje:

Aftanazy R., *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej*, wyd. 2, t. 5: *Województwo wołyńskie*, Wrocław 1994.

Orłowicz M., *Ilustrowany przewodnik po Wołyniu z 101 ilustracjami i mapką województwa*, Łuck 1929 (reprint z 1994 r.).

Popek L., *Świątynie Wołynia*, Lublin 1997.

Rąkowski G., *Wołyń. Przewodnik krajoznawczo-historyczny po Ukrainie Zachodniej*, cz. 1, Pruszków 2005.

Szyndler B., *Tadeusz Kościuszko 1746-1817*, Warszawa 1991.

Wolański A., *Wojna polsko-rosyjska 1792 r.*, Warszawa 1996.

„Życie Katolickie" (Łuck) – opisy wizytacji.

Jego Ekscelencji Najdostojniejszemu Księdzu Biskupowi

Doktorowi Adolfowi Szelążkowi

Arcypasterzowi Diecezji Łuckiej

na pamiątkę wizytacji pasterskiej 34 parafii w r. 1930

KOWEL

W dniu 31 maja 1930 roku bp Adolf Piotr Szelążek miał rozpocząć – według planu – wizytacje kilku parafii dekanatów: kowelskiego, lubomelskiego i łuckiego. Jednak wyznaczony termin rozpoczęcia wizytacji uległ najprawdopodobniej przesunięciu o kilka dni, gdyż parafie Przewały i Stawki biskup odwiedził dopiero w dniach 6-8 czerwca, podczas gdy w planie zapisano jego pobyt we wspomnianych parafiach w dniach 2-3 czerwca. Do Ołyki nie mógł więc przybyć w dniu 8 czerwca (jak zapisano w planie), gdyż tego dnia po południu opuścił dopiero Stawki.

Do Kowla bp Szelążek przybył więc najprawdopodobniej 4 czerwca 1930 roku w godzinach wieczornych. W programie pobytu ordynariusza w Kowlu nie przewidziano uroczystych ceremonii wizytacyjnych, a jedynie udzielenie sakramentu bierzmowania. Przypuszczalnie rankiem 6 czerwca biskup odjechał do Maciejowa. Proboszczem w Kowlu był wówczas ks. Feliks Sznarbachowski, inicjator budowy największego na Wołyniu „Kościoła – Pomnika Krwi i Chwały". Świątynia budowana od 1924 roku, nie została ukończona do wybuchu wojny, uszkodzona w czasie walk frontowych 1944 roku, została rozebrana po 1945 roku.

Świątynią parafialną był drewniany kościół, wybudowany w 1854 roku staraniem parafian kowelskich, po pożarze wcześniejszego.

Stary, drewniany kościół parafialny p.w. św. Anny w Kowlu

MACIEJÓW

Według planu wizytacji, bp Adolf Piotr Szelążek miał przybyć do Maciejowa w godzinach porannych 2 czerwca 1930 roku i po południu tego samego dnia miał odjechać do Przewał. Tymczasem stało się to prawdopodobnie dopiero 6 czerwca. Podobnie jak w Kowlu, pobyt bpa Szelążka w Maciejowie nie miał charakteru uroczystej wizytacji parafii. Ordynariusz łucki udzielił jedynie sakramentu bierzmowania w oratorium publicznym w klasztorze niepokalanek.

Proboszczem parafii maciejowskiej był w 1930 roku ks. Kasper Wolborski, natomiast funkcję kapelana w klasztorze niepokalanek spełniał ks. Adam Żółkiewski.

Cerkiew prawosławna w Maciejowie (dawny kościół unicki), fundacji Maciejowskich

Kościół parafialny p.w. św. Stanisława Biskupa i Męczennika oraz św. Anny w Maciejowie

Miasteczko Maciejów, położone przy szosie i linii kolejowej z Kowla do Lubomla, liczyło w 1930 roku około 3000 mieszkańców. Od 1680 roku należało do starosty łuckiego (wkrótce wojewody wołyńskiego) Atanazego Miączyńskiego.

Osiemnastowieczny kościół parafialny w Maciejowie (fundacji Miączyńskich), zamieniony na cerkiew prawosławną w 1870 roku, został oddany łacinnikom w 1920 roku.

W dawnym empirowym pałacu Miączyńskich w Maciejowie (znajdującym się przy wjeździe do miasteczka od strony południowej), wybudowanym na przełomie XVIII i XIX wieku, mieścił się po 1918 roku klasztor niepokalanek. W latach międzywojennych niepokalanki prowadziły w Maciejowie ochronkę, szkołę powszechną i seminarium nauczycielskie.

Klasztor niepokalanek w Maciejowie

PARAFIE PRZEWAŁY I STAWKI

Wbrew podpisom zamieszczonym pod fotografiami w oryginalnym albumie, wizytacja parafii Przewały odbyła się 6-7 czerwca 1930 roku. Do Stawek ordynariusz odjechał po południu 7 czerwca i był tam do popołudnia dnia następnego (8 czerwca).

Wizytacja obydwóch wymienionych parafii odbyła się łącznie (6-8 czerwca). Istniejąca od kilku wieków parafia Przewały została zmniejszona w 1927 roku, gdyż wydzielono z niej parafię Stawki. Nowo utworzona parafia w Stawkach nie miała nigdy własnego proboszcza; była administrowana przez proboszcza parafii przewalskiej. W 1930 roku, w czasie wizytacji kanonicznej obydwóch parafii, bpa Szelążka przyjmował ówczesny proboszcz przewalski i jednocześnie administrator stawecki, ks. Konrad Moszkowski.

Kościół w Przewałach został wybudowany z drzewa modrzewiowego w pierwszej połowie XVIII wieku. Miał on „oryginalne założenie, z nawami poprzecznymi, rzadko spotykanymi w kościołach drewnianych. Wewnątrz ładne barokowe ołtarze i tęcza" (Orłowicz, s. 168). Na przyjęcie biskupa ta „prastara świątynia" została przyozdobiona przez „zacne ziemianki w osobach W.W. Pań Dworakowskiej, Rybickiej, Wolickiej, Nowickiej i innych" („Życie Katolickie", 1:1930, nr 26, s. 7).

Dnia 6 czerwca 1930 roku, o godzinie wpół do piątej po południu – w otoczeniu banderii konnej, na czele z porucznikiem wojska polskiego w stanie spoczynku, osadnikiem Emanuelem Rybickim – przybył do Przewał bp Adolf Piotr Szelążek. Przy bramie tryumfalnej został powitany przez przedstawicieli parafian przewalskich i staweckich. Chlebem i solą przywitali go Tadeusz Dworakowski

(właściciel Przewał, dyrektor Związku Ziemian) oraz jeden z kolonistów z parafii w Stawkach.

Wieczorem tego samego dnia bp Szelążek był goszczony w rezydencji właścicieli Przewał – Dworakowskich. Tam także spożył obiad w dniu następnym (7 czerwca).

Po południu 7 czerwca bp Szelążek – w eskorcie banderii, złożonej z członków ochotniczej straży pożarnej z kolonii Święte Jezioro, na czele z Nowakiem, kierownikiem szkoły powszechnej w Turyczanach – udał się do Dolska i Turyczan. Rezydencja w Dolsku uważana była za jedną z najpiękniejszych na Wołyniu. W 1930 roku jej właścicielem (ostatnim do 1939 roku) był Józef Stadion-Rzyszczewski (syn Fryderyka, ur. w 1893 r.; jego żoną była Rumunka, Genowefa Ludwika Bibesco). Przy wschodnim skrzydle pałacu w Dolsku mieściła się kaplica, urządzona wewnątrz w stylu neogotyckim. W Turyczanach bp Szelążek odwiedził prawdopodobnie rezydencję ostatniego właściciela tamtejszych dóbr – Tadeusza Krzyżanowskiego, członka władz Polskiej Macierzy Szkolnej na Wołyniu w okresie międzywojennym.

We wioskach, mijanych po drodze do Stawek, bp Szelążek był „witany entuzjastycznie, nawet przez ludność rusińską, która samorzutnie przy triumfalnej bramie w całej ruskiej wsi Turyczanach witała naszego Arcypasterza chlebem i solą i przemową w rusińskim języku" („Życie Katolickie", 1:1930, nr 26, s. 7).

Dnia 7 czerwca (prawdopodobnie już późnym popołudniem) biskup udał się do Stawek, „by obejrzeć drugą parafię". Być może nocował u hrabiego Józefa Zalewskiego, który był właścicielem tamtejszego majątku.

W dniu następnym (8 czerwca) w kapliczce w Stawkach ordynariusz łucki odprawił mszę św. i udzielił sakramentu bierzmowania sześciu osobom. Po obiedzie udał się do stacji kolejowej Turopin (stacja na trasie Włodzimierz Wołyński – Kowel), by odjechać do Łucka.

Kościół parafialny w Przewałach

Wielki Ołtarz w kościele parafialnym w Przewałach

Kościołem parafialnym w Stawkach była dawna kaplica dworska. Okazała się za szczupła na potrzeby nowej parafii, dlatego też pod koniec lat trzydziestych planowano wystawienie nowego kościoła – we wsi Stawki lub w sąsiednim Stanisławowie, miejscowości zamieszkanej w większości przez ludność polską. Zamierzenie to nie zostało zrealizowane.

Drewniana kaplica w Stawkach

PARAFIA OŁYKA

Według planu wizytacji, bp Szelążek miał przybyć do Ołyki po południu 8 czerwca 1930 roku i odjechać do Zofiówki następnego dnia, w godzinach popołudniowych. Tymczasem wizytacja w Ołyce i Zofiówce odbyła się najprawdopodobniej kilka dni później.

Proboszczem parafii ołyckiej był wówczas ks. Aleksander Siennicki (kanonik-kaznodzieja świąteczny ołyckiej kapituły kolegiackiej).

Ołyka była miasteczkiem, liczącym w 1930 roku około 4500 mieszkańców i siedzibą ordynacji książąt Radziwiłłów, którzy byli w jej posiadaniu od XVI wieku.

Przy południowym boku wydłużonego rynku w Ołyce znajdował się najpiękniejszy kościół na Wołyniu – barokowa, trzynawowa kolegiata. Otaczały ją obronne mury z basztami na rogach. Została wzniesiona w latach 1635-1640 kosztem księcia Albrechta Radziwiłła. Za absydą kolegiaty usytuowana była dzwonnica, tego samego typu co dzwonnica przy katedrze w Łucku.

Nabożeństwa w kościele kolegiackim uświetniała kapituła kolegiacka, istniejąca od 1632 roku; po rozbiorach Polski – jedyna kapituła kolegiacka w granicach zaboru rosyjskiego. W czasie niewoli narodowej jej skład nie był uzupełniany. Dopiero po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, bp łucko-żytomierski Ignacy Dub-Dubowski obsadził wszystkie prałatury i kanonie.

Widok z tarasu zamku Radziwiłłów na kolegiatę w Ołyce

Kolegiata p.w. Trójcy Świętej w Ołyce

Dzwonnica przy kolegiacie ołyckiej

Wnętrze kolegiaty ołyckiej

Wnętrze kolegiaty ołyckiej

Kościół p.w. Apostołów Piotra i Pawła w Ołyce

W ogrodzie koło domów kanoników, oddzielony murem od ulicy, stał murowany, renesansowy kościół p.w. Świętych Piotra i Pawła. Zdewastowany w 1920 roku przez wojska bolszewickie, został odrestaurowany w latach międzywojennych. Tylko kilka razy do roku odprawiano w nim nabożeństwa.

Mieszkający na stałe w Warszawie ks. Stefan Żeleński, prepozyt kapituły kolegiackiej w Ołyce, obchodził w 1928 roku 50-lecie kapłaństwa. „Celem podniesienia wybitnych zasług i niezmordowanej pracy księdza infułata, przybył do Ołyki J.E. Ks. Biskup Szelążek, ordynariusz diecezji, łącząc uroczystości jubileuszowe z wizytacją parafii. Wśród wspaniałych uroczystości powitania pasterza najbardziej rozrzewniającą była postać p. Marszałkowicza, profesora uniwersytetu wileńskiego. Profesor ten, przebywający na Wołyniu jako osadnik, przywdziawszy na się kontusz

Bp Adolf Piotr Szelążek w otoczeniu duchowieństwa podczas wizytacji parafii w Ołyce. Po prawej stronie biskupa siedzi jubilat, ks. Stefan Żeleński

i przypasawszy szablę z wyprawy wiedeńskiej, witał pasterza na granicy parafii ołyckiej. Podczas mszy św. celebrowanej przez Dostojnego Księdza Jubilata [Stefana Żeleńskiego], pasterz wygłosił kazanie o znaczeniu tej uroczystości, podnosząc zasługi Księdza Jubilata, który własnym kosztem wybudował kościół w Krasnopolu oraz przez całe życie mężnie stawał w obronie Kościoła i Ojczyzny" („Życie Katolickie", 1:1930, nr 35, s. 4-5).

Ołyka Radziwiłłów

Przy zachodnim boku wydłużonego rynku ołyckiego znajdował się zamek książąt Radziwiłłów. Fundowany w połowie XVI wieku przez kanclerza litewskiego księcia Mikołaja Radziwiłła, utrzymał się w rękach tej rodziny magnackiej do drugiej wojny światowej. Ostatnim jego właścicielem był książę Janusz Radziwiłł, XIII. ordynat na Ołyce.

Zamek był czworobocznym, piętrowym gmachem zbudowanym dookoła dużego dziedzińca, który swymi rozmiarami przewyższał czterokrotnie dziedziniec zamku wawelskiego. W XVII wieku zamek był twierdzą obronną. Posiadał liczną załogę i 202 armaty do obrony przeciwko Turkom, Tatarom i Kozakom.

W roku szkolnym 1919/1920 w prawym skrzydle tego zamku mieściło się seminarium duchowne diecezji łucko-żytomierskiej.

Zamek księcia Radziwiłła – widok od strony południowej

Zamek książąt Radziwiłłów w Ołyce. Główna brama wjazdowa – widok od strony zewnętrznej

Zamek książąt Radziwiłłów w Ołyce. Główna brama wjazdowa - widok od strony dziedzińca zamkowego

Zamek książąt Radziwiłłów w Ołyce. Główna brama wjazdowa i lewe skrzydło zamku – widok od strony dziedzińca

Zamek książąt Radziwiłłów w Ołyce. Główny korpus zamku: loggia i portal głównych drzwi wejściowych – widok od strony dziedzińca

Zamek książąt Radziwiłłów w Ołyce. „Fort”

PARAFIA ZOFIÓWKA

Na północ od stacji kolejowej Ołyka, zbudowana na palach wśród lasów i bagien, położona była osada przemysłowa (głównie przemysł garbarski), licząca kilkuset mieszkańców – głównie Żydów, trudniących się także uprawą roli. Obecnie miejscowość ta już nie istnieje.

Parafia w Zofiówce została erygowana w 1921 roku. Rolę świątyni parafialnej pełniła wówczas drewniana kaplica, wybudowana w 1916 roku na cmentarzu przez żołnierzy austriackich. Pierwszym rządcą tej parafii był ks. Józef Szczastny. Kościół parafialny został wzniesiony, z drzewa sosnowego i dębowego, staraniem księcia Janusza Radziwiłła w 1926 roku. W czerwcu 1930 roku, podczas wizytacji bpa Szelążka, proboszczem był prawdopodobnie ks. Jan Markul.

Drewniany kościół parafialny p.w. św. Zofii w Zofiówce

PARAFIA DUBNO

W sobotę 21 czerwca bp Szelążek przekroczył granice powiatu dubieńskiego w drodze z Łucka do Dubna. Pierwsze osiedla parafii młynowskiej – kolonie Bryszcze i Libanówka wraz z pobliskimi koloniami: Stomorgi, Nowiny Dobratyńskie, Pańska Dolina i Adamówka witały go przy bramie, wystawionej staraniem kolonii Bryszcze.

Ordynariusza łuckiego powitał dziekan dubieński (i proboszcz parafii Młynów) ks. Stanisław Woronowicz, a jako delegat duchowieństwa dekanatu dubieńskiego przemówił ks. dr Adolf Kukuruziński, proboszcz berestecki. Przy bramie powitalnej dzieci odśpiewały kantatę „Niechaj żyje", a jedno z nich przywitało biskupa wierszem oraz wręczyło mu bukiet róż. Chlebem i solą i przywitał biskupa łuckiego Grabowski. („Życie Katolickie", 1:1930, nr 37, s. 6-7).

Procesja do kościoła parafialnego w Dubnie

W okresie międzywojennym Dubno – jedna z najstarszych miejscowości Wołynia – było miastem powiatowym, położonym nad rzeką Ikwą, w odległości pięciu kilometrów w kierunku północnym od stacji kolejowej. W 1930 roku liczyło około 15 000 mieszkańców. W czasie pierwszej wojny światowej miasto uległo znacznemu zniszczeniu.

Bp Szelążek przybył do parafii Dubno zgodnie z planem, czyli wieczorem 21 czerwca 1930 roku, a odjechał do Radziwiłłowa w dniu następnym, po południu. Proboszczem parafii w Dubnie był wówczas ks. Stanisław Kuźmiński.

W pobliżu Rynku znajdował się bezstylowy kościół parafialny (fara) wzniesiony w latach 1817-1832 ze składek parafian. „Popielata ta budowla czyni w dzień bardzo miłe wrażenie. Wieczorem zaś, gdy stojąca na dość wysokim frontonie figura Chrystusa Pana jest elektrycznym światłem oświetlona, przykuwa kościół do siebie całą uwagę" („Życie Katolickie", 1:1930, nr 35, s. 8).

Kościół parafialny p.w. św. Jana Nepomucena i dzwonnica w Dubnie przy ul. Farnej

Procesja do kościoła parafialnego w Dubnie

Powitanie bpa Adolfa Piotra Szelążka po przybyciu na wizytację parafii Dubno

W 1926 roku władze diecezji łuckiej przekazały SS. Opatrzności Bożej dawny klasztor karmelitanek (trzewiczkowych) w Dubnie, celem prowadzenia sierocińca dla dzieci obojga płci. Klasztor, wzniesiony w 1686 roku, posiadał fasadę barokową z piękną kolumnadą. Łączył się z nim kościół barokowy, trzynawowy, ufundowany w 1630 roku przez Anastazję Czarnecką. Po kasacie klasztoru karmelitanek, kościół zamieniono na cerkiew, a klasztor zamieniono na monaster. Obydwa budynki zostały odzyskane przez łacinników w 1922 roku.

Rektorem kościoła i kapelanem SS. Opatrzności Bożej w roku wizytacji kanonicznej był ks. Andrzej Kobierski.

Obok miejskiej *Bramy Łuckiej* wznosił się wczesnobarokowy, trzynawowy kościół bernardynów, fundacji księcia Janusza Ostrogskiego. Zamieniony w 1854 roku na cerkiew prawosławną, został zwrócony bernardynom w 1921 roku.

W 1928 roku zostało założone w Dubnie diecezjalne Seminarium Wschodnie. Jego siedzibą stały się gmachy bernardyńskie. Pierwszym rektorem tego seminarium (oraz rektorem kościoła seminaryjnego) był ks. Leopold Szuman. Dnia 14 października 1931 roku zostało przekształcone w Papieskie Seminarium Wschodnie pod zarządem jezuitów.

Seminarium Wschodnie św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Dubnie

Kościół i klasztor SS. Opatrzności Bożej w Dubnie

Kościół SS. Opatrzności Bożej w Dubnie

Pobernardyński kościół Seminarium Wschodniego w Dubnie

Pierwotny zamek w Dubnie (prawdopodobnie drewniany), wzniesiony przez Wasyla Ostrogskiego na początku XV wieku, został zastąpiony potężną murowaną fortecą, wybudowaną na przełomie XV i XVI stulecia przez Konstantego Ostrogskiego. W drugiej połowie XVIII wieku Lubomirscy wznieśli w obrębie zabudowań zamkowych pałac, zamieniając cały kompleks w magnacką rezydencję. W XIX wieku, po przejściu dóbr magnackich w ręce rosyjskie, zabudowania pałacowe uległy znacznemu zniszczeniu. Pogłębili te zniszczenia Austriacy, obozujący tam w czasie pierwszej wojny światowej.

Od strony miasta prowadził do zamku most (dawniej zwodzony) oraz brama wjazdowa, która tworzyła jednocześnie sień zamku Ostrogskich. Zdobiły ją herby książąt Ostrogskich.

Pałacyk Dunin-Karwickich w Dubnie został wzniesiony pod koniec XVIII wieku przez dziedzica Mizocza, Krzysztofa Dunin-Karwickiego. Miał on służyć jego rodzinie głównie w czasie kontraktów.

Dubno. Forteca zamkowa

Brama wjazdowa zamku książąt Ostrogskich w Dubnie

Pałacyk Dunin-Karwickich w Dubnie

Kościół parafialny p.w. Siedmiu Boleści NMP w Radziwiłłowie

PARAFIA RADZIWIŁŁÓW

Miejscowość założona przez Radziwiłłów z Ołyki. Miasteczko graniczne z dużą komorą celną, liczyło przed pierwszą wojną światową około 10 000 mieszkańców. Na skutek zniszczeń wojennych i odsunięcia granicy – straciło na znaczeniu. W 1930 roku miało około 5000 mieszkańców.

Drewniany kościół parafialny w Radziwiłłowie został wybudowany w 1760 roku; w 1841 roku odbudowany po pożarze. Murowany kościół został wzniesiony dopiero w latach 1933-1934.

Do Radziwiłłowa dotarł bp Szelążek, według planu, 22 czerwca 1930 roku w godzinach wieczornych, a odjechał do Ptyczy w dniu następnym, w godzinach popołudniowych. W Radziwiłłowie przyjął ordynariusza łuckiego ówczesny proboszcz, ks. Bolesław Leszczyński.

Radziwiłłów. Siostry Franciszkanki Rodziny Marii z wychowankami. Wśród nich prawdopodobnie ks. Bolesław Leszczyński

PARAFIA PTYCZA

Według planu wizytacji, bp Szelążek dotarł do Ptyczy 23 czerwca 1930 roku wieczorem, a odjechał do Warkowicz w dniu następnym po południu. Proboszczem w Ptyczy był wówczas ks. Kazimierz Sokołowski, wcześniej kapłan diecezji tyraspolskiej (przed uwięzieniem w 1925 roku, pracował w diecezji kamienieckiej na terenie ZSRS), który przybył do Polski 3 stycznia 1928 roku, w ramach wymiany więźniów między RP i ZSRS.

Miasteczko Ptycza liczyło w roku wizytacji około tysiąca mieszkańców.

Drewniana świątynia parafialna została wzniesiona w 1787 roku staraniem miejscowego proboszcza Macieja Lebla.

Drewniany kościół parafialny p.w. św. Teresy i plebania w Ptyczy

Wnętrze kościoła parafialnego w Ptyczy

PARAFIA WARKOWICZE

Bp Szelążek przybył do Warkowicz 24 czerwca 1930 roku wieczorem, a odjechał do Radowa w dniu następnym, po południu. Proboszczem w Warkowiczach był wówczas ks. Mikołaj Brodecki.

Liczące wówczas około 1500 mieszkańców miasteczko Warkowicze położone było nad dużym stawem w dolinie rzeki Stubło; prawa miejskie otrzymało w 1725 roku. W początkach XVIII wieku był tam pałac Ledóchowskich; obecnie nie ma po nim śladu.

Kościół parafialny w Warkowiczach to była dawna świątynia bernardynów, ufundowana w 1729 roku przez Jakuba Ledóchowskiego. Po kasacie klasztoru w 1832 roku, została przekazana prawosławnym w 1836 roku. Łacinnicy odzyskali ją w 1923 roku; obecnie znowu w posiadaniu prawosławnych.

Cudowny Obraz Najświętszej Maryi Panny w Wielkim Ołtarzu kościoła parafialnego w Warkowiczach

Wielki Ołtarz w kościele parafialnym p.w. św. Franciszka z Asyżu w Warkowiczach

PARAFIA RADÓW

Zgodnie z planem, bp Szelążek przybył do Radowa wieczorem 25 czerwca 1930 roku, a odjechał do Młynowa w godzinach popołudniowych dnia następnego. Administratorem parafii w Radowie był wówczas ks. Stanisław Ziętara, rozstrzelany w więzieniu sowieckim w Równem 8 kwietnia 1941 roku. Parafia została erygowana w 1925 roku, a świątynia została wzniesiona ze składek wiernych w 1926 roku.

Drewniany kościół parafialny p.w. św. Ignacego Loyoli w Radowie

PARAFIA MŁYNÓW

Bp Szelążek przybył do Młynowa, od strony Radowa, 26 czerwca w godzinach wieczornych, a odjechał do Łysina w godzinach popołudniowych dnia następnego. Proboszczem w Młynowie był wówczas dziekan dekanatu dubieńskiego, ks. Stanisław Woronowicz.

Powitanie bpa Szelążka przy bramie powitalnej w Młynowie

„Wizytacja w Młynowie nastąpiła w oktawę Bożego Ciała 26 czerwca wieczorem. Przybywającego od strony Radowa szosą rówieńską Najdostojniejszego Pasterza witał na granicy parafii młynowskiej, przy pięknie wykonanej bramie w lesie w Użyńcu JWP. Mieczysław hr. Chodkiewicz w imieniu swoim, jako kolator kościoła młynowskiego i w imieniu wszystkich wiernych parafii. J.E. Ks. Biskup odpowiedział na powitanie. Po przywitaniu się z administracją i strażą leśną, pasterz odjechał do Młynowa. Po drodze, na rozjeździe Budki, konna banderia z parafian i oddział cyklistów Stowarzyszenia Polskiej Młodzieży męskiej w Młynowie spotkali powóz pasterza. W Młynowie, obok nowo budującej się szkoły powszechnej, oczekiwano pasterza u bramy powitalnej, sporządzonej z białej brzozy i upiększonej zielenią. Orkiestra dęta czeskiej straży pożarnej z Moskowszczyzny (wystąpili dobrowolnie, choć prawosławni) witała pasterza hymnem *Boże coś Polskę*. Utrzymywała porządek ochotnicza straż pożarna młynowska. Wręczając bukiety róż, przemówił wierszem śmiało i pewnie uczeń III oddziału powszechnej szkoły młynowskiej. W imieniu radnych gminy powitał pasterza krótkim słowem radny p. Kozłowski, wręczając od gminy upominek w postaci albumu fotografii z pobytu J.E. Ks. Biskupa w Smordwie w dniu 4 maja br. na uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci Naczelnika Kościuszki. U bramy zwracała uwagę delegacja żydowska z Torą pod osobnym baldachimem i rabinem na czele. Prezes gminy wyznaniowej żydowskiej p. Berger, powitał pasterza po polsku, później przemówił rabin po hebrajsku, wznosząc okrzyk powitalny, podchwycony przez zebranych Izraelitów. Z kolei osadnik wojskowy p. Zalewski, powitał pasterza chlebem i solą, mówiąc:

<Wasza Ekscelencjo, Najdostojniejszy Pasterzu! Składając hołd do stóp Twych, prosimy Cię Pasterzu, przyjmij nasze szczere zapewnienia o głębokim przywiązaniu do wiary katolickiej, bowiem tradycja przodków naszych nakazała nam, że jak oni, tak i my – miłość do Ojczyzny winniśmy czerpać tylko z wiary św. Wojna nas nie zdemoralizowała. Przeciwnie, wiara dodawała nam ducha na polu walki i tylko ona była naszym bodźcem przy wyzwoleniu Rzeczypospolitej. Obecnie będąc w rezerwie, zapewniamy Cię Pasterzu Najdostojniejszy, że obowiązkiem naszym obecnie jest wszczepienie w pokolenie nasze głębokiej wiary św. i miłości Ojczyzny, które w przyszłości służyć im mają jako idee przewodnie do podniesienia potęgi Rzeczypospolitej, w razie potrzeby do bronienia jej granic żelaznych. Wręczając

Ci, Najdostojniejszy Pasterzu chleb i sól, prosimy, przyjmij to jako symbol naszej obecnej powojennej pracy na roli>.

W imieniu całej parafii przemówił wiekowy parafianin młynowski, p. Karol Reich, choć drżący jeszcze ze zmęczenia po przebytej niedawno chorobie. Na zakończenie powitania krótko złożyła zapewnienia wiernej służby Kościołowi i Ojczyźnie M. Kostrzewa – prezeska Stowarzyszenia Polskiej Młodzieży żeńskiej w Młynowie. Najdostojniejszy Pasterz odpowiedział na wszystkie powitania. Szczególną uwagę zwróciły słowa pasterza w odpowiedzi na powitanie osadników wojskowych, a zwłaszcza wezwanie, *aby nie byli piaskiem lotnym na ziemi ojczystej, krwią wyzwolonej*.

Ruszono procesjonalnie do kościoła. W powitalnej procesji brała udział cała młodzież szkół powszechnych parafii wraz z nauczycielstwem. Oprócz dzieci, uszeregowanych szkołami, udział w procesji brał silny zastęp młodzieży, jako kompania honorowa Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego pod przewodnictwem swego dowódcy p. Henryka Rychlińskiego, nauczyciela szkoły powszechnej w Młynowie. W kościele powitał pasterza i zdał sprawę ze stanu parafii ks. proboszcz Stanisław Woronowicz, następnie pasterz odpowiedział i odprawił nabożeństwo za zmarłych parafian. Po nabożeństwie Najdostojniejszy Pasterz udzielił sakramentu bierzmowania dzieciom szkolnym. Kościół od drzwi aż do tronu biskupiego był usłany pękami róż.

Drugi dzień wizytacji zgromadził całą parafię. Z rana o 8-mej ksiądz biskup odprawił mszę św. na intencję parafian. Ks. proboszcz wygłosił naukę o bierzmowaniu, poczym nastąpiło udzielenie sakramentu bierzmowania. Na cmentarzu kościelnym ks. proboszcz przeprowadził katechizację dzieci w obecności pasterza, nauczycielstwa oraz rodziców. Po śniadaniu Najdostojniejszy Pasterz przyjmował delegacje, które zdawały sprawę ze swej pracy. Wiernie na gruncie etyki chrześcijańskiej stojące nauczycielstwo gminy młynowskiej przedstawiło się pasterzowi. W imieniu jego przemówił p. Feliks Gintowt-Dziewałtowski, kierownik

Kościół parafialny p.w. Wniebowzięcia NMP w Młynowie

7-klasowej szkoły powszechnej w Młynowie, składając zapewnienia wiernej pracy dla Kościoła i Ojczyzny. Zarząd Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Młynowie przedłożył swoje sprawozdanie, że ma jedną bibliotekę, poza biblioteczką szkolną, w Młynowie, składającą się z 300 dzieł i że prowadzi w Sali Parafialnej częste odczyty z przeźroczami, ze wstępem wolnym i bezpłatnym dla wszystkich. Większe grupy organizacji, nie mogące pomieścić się na plebanii, oczekiwały przed plebanią. Organizacje religijne i Unia Żywego Różańca złożona z 11 kółek różańcowych i Stowarzyszenie Tercjarskie cisnęły się do pasterza. Ks. proboszcz Stanisław

Woronowicz przedstawił pasterzowi sposób prowadzenia pracy religijnej w tych organizacjach. Zwracał uwagę zastęp Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej żeńskiej w nowych mundurkach przepisowych.

Omawiając cele tych wszystkich organizacji i zachęcając je do pracy dla Kościoła i Ojczyzny, Najdostojniejszy Pasterz przez dłuższy czas, bo aż do sumy, konferował ze wszystkimi. Podczas sumy Jego Ekscelencja nie szczędząc swych sił, a była to wizytacja z rzędu 13-ta, znowu głosił kazanie, którego wierni ze skupieniem słuchali. Po skończonym nabożeństwie został Najdostojniejszy Pasterz odprowadzony przez parafian procesjonalnie na plebanię, gdzie po raz ostatni pożegnał wiernych. Po krótkim wypoczynku i szczegółowej wizytacji kościoła i ksiąg parafialnych, Jego Ekscelencja odjechał do kolatora kościoła p. Mieczysława hr. Chodkiewicza, w którego gościnnym domu podejmowany był obiadem wraz z duchowieństwem. Wieczorem zaś dnia tego czekała nowa praca J.E. Ks. Biskupa, bo wizytacja parafii Łysin.

W drodze do Łysina na granicy parafii młynowskiej, we wsi Bokujma żegnano pasterza. Jedna z kolonistek wygłosiła wiersz własnego układu. Jeszcze pasterskie słowo pożegnania, nauka dodająca otuchy rolnikom, błogosławieństwo – i wizytacja przechodzi do wspomnień, krzepiących wiernych na duchu w dniach znojnej pracy" („Życie Katolickie", 1:1930, nr 37, s. 7).

Młynów Chodkiewiczów

W drugim dniu wizytacji, po zakończeniu sumy i krótkim wypoczynku oraz „szczegółowej wizytacji kościoła i ksiąg parafialnych", bp Szelążek odjechał do kolatora kościoła młynowskiego Mieczysława hr. Chodkiewicza, w którego „gościnnym domu podejmowany był obiadem wraz z duchowieństwem".

Młynów stanowił centrum wołyńskich dóbr Chodkiewiczów. Nad Ikwą, w kierunku zachodnim od miasteczka, usytuowany był ich piętrowy pałac,

Pałac Chodkiewiczów w Młynowie

Główna brama wjazdowa na dziedziniec gospodarczy zespołu pałacowego Chodkiewiczów w Młynowie

zbudowany w stylu klasycznym na przełomie XVIII i XIX wieku. Przed pierwszą wojną światową pałac młynowski należał do najpiękniejszych rezydencji polskich na Wołyniu. Droga do niego wiodła przez groblę, która w czasie pierwszej wojny światowej została zniszczona. Z tego powodu, w latach międzywojennych, od miasteczka do pałacu można było dojechać jedynie okrężną szosą.

W latach międzywojennych Mieczysław i Felicja Chodkiewiczowie mieszkali w oficynie pałacowej, gdyż sam pałac, zrujnowany w czasie działań wojennych i rewolucji bolszewickiej, nie został odrestaurowany. Ostatnim właścicielem Młynowa był starszy syn Mieczysława – Krzysztof, ożeniony z Marią Komarnicką h. Sas.

Po przegranej bitwie pod Maciejowicami (10 października 1794 roku), Tadeusz Kościuszko dostał się do niewoli rosyjskiej. Droga do Petersburga, do Twierdzy Pietropawłowskiej, w której Kościuszko został osadzony, wiodła m.in. przez Wołyń – Kisielin, Łuck, Młynów, Ostróg; do Zasławia jeńcy polscy byli eskortowani przez generała Chruszczowa, wyznaczonego do tej roli przez generała Iwana Fersena.

„W czasie przejazdu przez Wołyń Chruszczow odebrał wiadomość od Fersena, że Polacy rozgłaszają, iż Kościuszko zdołał ujść z bitwy maciejowickiej, Rosjanie zaś pojmali i wiozą fałszywego Naczelnika. W związku z tym Fersen polecił Chruszczowowi, aby na wszystkich etapach, gdzie wypadnie mu postój, zwoływał miejscową ludność i pokazywał im Kościuszkę" (Szyndler, *Tadeusz Kościuszko*, s. 274).

Smordwa Ledóchowskich

W czasie wizytacji parafii Młynów, w imieniu rady gminnej powitał bpa Szelążka radny Kozłowski, wręczając mu upominek w postaci albumu fotografii z pobytu biskupa w Smordwie w dniu 4 maja 1930 roku, na uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci Tadeusza Kościuszki.

„Domek filozoficzny" w parku Chodkiewiczów w Młynowie

Kopiec Tadeusza Kościuszki w parku Chodkiewiczów w Młynowie, usypany na pamiątkę jego pobytu w Młynowie w 1794 roku

„Cofając się przed wojskami rosyjskiego generała [Michaiła] Kachowskiego ku Dubience, bohater nasz narodowy Tadeusz Kościuszko w dniu 29 czerwca 1792 roku znalazł się w Smordwie pow. dubieńskiego, gdzie napisał jeden ze swoich raportów o stanie działań wojennych. Karczma, w której się zatrzymał, istnieje dotychczas, na inny użytek przerobiona. Aby upamiętnić pobyt Wodza Narodu w Smordwie, nauczycielstwo okoliczne powzięło myśl wmurowania tablicy pamiątkowej w zewnętrznej ścianie owego domu. Myśl tę poparł finansowo właściciel Smordwy, hr. Aleksander Ledóchowski. Dzięki przeto zjednoczonym usiłowaniom miejscowych sił kulturalnych, dnia 4 maja rb. [1930] dokonano odsłonięcia tablicy.

Na uroczystość tę przybył p. wojewoda [Józef] Śleszyński, J.E. Ksiądz Biskup Szelążek, p. kurator Szelągowski, p. wizytator Zaleski oraz szereg osób z przedstawicieli władz miejscowych i społeczeństwa. W uroczystości wzięło udział

Smordwa. Elewacja frontowa pałacu

Smordwa. Elewacja ogrodowa pałacu

Smordwa. Boczne skrzydło pałacu z wieżą, w głębi oficyna pałacowa

wojsko i organizacje, nie tylko miejscowe i z sąsiedniego Młynowa, ale nawet z Dubna. Przypatrywały się jej tysiączne tłumy.

Na początku przemówił kierownik szkoły w Młynowie, p. Feliks Gintowt-Dziewałtowski, prosząc pana wojewodę o dokonanie odsłonięcia tablicy. Odsłonięcie zostało dokonane przy dźwiękach hymnu narodowego. Następnie zebrani udali się na wzgórze przydrożne, skąd przemówił najpierw J.E. Ks. Biskup Szelążek, podkreślając konieczność budowania przyszłości na doświadczeniach przeszłości, bez burzenia fundamentów, do których w pierwszym rządzie należy religia, oraz stawiając Kościuszkę jako wzór do naśladowania i w czasach obecnych. Dalej zabrał głos p. wizytator Zaleski, który pięknie zobrazował tło historyczne pobytu Kościuszki w tej okolicy i przedstawił znaczenie tej postaci dla narodu. Wreszcie p. nauczyciel Zajcew przemówił po rusku, wykazując znaczenie haseł kościuszkowskich dla wszystkich narodów, podkreślając, że przyszłość Ukrainy leży w łączności z Polską jako przedstawicielką Zachodu i kończąc okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej i Rządu.

Smordwa. Pałac i oficyna od strony stawu

Po przemówieniach zespoły szkolne wykonały śpiewy i ćwiczenia gimnastyczne wedle starannie opracowanego programu. Później p. wojewoda rozdał nagrody uczestnikom przysposobienia wojskowego. Na zakończenie odbyła się defilada, w której oklaskami powitano banderię krakowską, jakoby wskrzeszoną z czasów kościuszkowskich" („Życie Katolickie", 1:1930, nr 19, s. 5).

Smordwa, należąca do parafii młynowskiej, od drugiej połowy XVIII wieku była w posiadaniu Ledóchowskich. W XIX wieku pałac w Smordwie został gruntownie przebudowany. Sąsiadowała z nim oficyna. W początkach XX wieku przebudowano pałac w stylu neorenesansowym. Wówczas też została wzniesiona monumentalna brama wjazdowa z dwoma filarami, zwieńczonymi cokołami, na których ustawiono – wykute w piaskowcu – orły zrywające się do lotu. Pałac i oficyna były usytuowane na wyspie oblanej z trzech stron wodami stawu.

Ostatnim właścicielem Smordwy był Aleksander Ledóchowski (syn Michała, urodzony w 1880 roku, zaginiony we wrześniu 1939 roku), ożeniony z Dorotą Orłowską herbu Lubicz (córką Mieczysława i Amerykanki Mabel Stirens).

Portret Michała Jana Nepomucena Ledóchowskiego, kasztelana wołyńskiego w pałacu w Smordwie

Smordwa. Główna brama wjazdowa do pałacu

Smordwa. Oficyna pałacowa

PARAFIA ŁYSIN

Zgodnie z planem wizytacji, bp Szelążek przybył z Młynowa do – położonego nad Styrem – Łysina 27 czerwca 1930 roku, w godzinach wieczornych, a odjechał do Łucka w dniu następnym, w godzinach popołudniowych. Proboszczem w Łysinie był wówczas ks. Ludwik Czołowski.

Kościół parafialny w Łysinie murowany, w stylu empirowym, pochodził z 1800 roku. Słynął z cennego obrazu Pana Jezusa, który ściągał licznych pielgrzymów. Według miejscowej tradycji, obraz został podarowany przez generała Wincentego Szeptyckiego, który miał go otrzymać od Napoleona. Była to jednak kopia obrazu znajdującego się w kościele w Boremlu.

Kościół parafialny p.w. Przemienienia Pańskiego w Łysinie

Cudowny obraz Pana Jezusa w kościele parafialnym w Łysinie

PARAFIE W WŁODZIMIERZU WOŁYŃSKIM

Do Włodzimierza Wołyńskiego przybył bp Szelążek 5 lipca 1930 roku, w godzinach popołudniowych, a odjechał do Porycka 7 lipca, także w godzinach popołudniowych. W tych dniach biskup wizytował dwie parafie włodzimierskie: 5-6 lipca – parafię farną (proboszcz: ks. Bronisław Galicki), 6-7 lipca – parafię przy kościele pojezuickim (proboszcz: ks. Kazimierz Nosalewski). Biskup odwiedził także Uściług i poświęcił kościół w Ochnówce (Kalinówce), osadzie należącej wówczas do parafii farnej we Włodzimierzu Wołyńskim.

„Piątego lipca koło bramy triumfalnej zebrały się wielotysięczne rzesze wiernych nie tylko katolików, ale też prawosławnych i Żydów. Inteligencja, lud wiejski, rzemieślnicy, wojskowi wszystkich rang, urzędnicy i duchowieństwo miasta i dekanatu [...] Obie świątynie we Włodzimierzu wewnątrz i zewnątrz wyglądają bardzo pięknie dzięki nie tylko niezmordowanej pracy proboszczów, ale przede wszystkim – gorliwej i wybitnej ofiarności parafian" („Życie Katolickie", 1:1930, nr 29, s. 9).

Kościół parafialny p.w. świętych Joachima i Anny (fara) we Włodzimierzu Wołyńskim

Kościół parafialny p.w. Serca Pana Jezusa (pojezuicki) we Włodzimierzu Wołyńskim

Uściług

Podczas wizytacji parafii włodzimierskich, bp Szelążek odwiedził także – położony w odległości kilkunastu kilometrów w kierunku zachodnim od Włodzimierza Wołyńskiego – Uściług z kościołem parafialnym z XVIII wieku. W połowie tego stulecia wznieśli tam swój klasztor kapucyni. W 1832 roku, po kasacie klasztoru, obydwa budynki zostały oddane prawosławnym. Kościół został rewindykowany w 1920 roku i odrestaurowany ze składek parafian. Proboszczem w Uściługu był w 1930 roku dziekan dekanatu włodzimierskiego, ks. Feliks Bujalski.

Kościół parafialny p.w. Najświętszego Imienia Jezus w Uściługu

Ochnówka (Kalinówka)

Dnia 7 lipca 1930 roku – w czasie wizytacji włodzimierskiej parafii farnej – bp Szelążek poświęcił nowo wzniesiony kościół w Ochnówce (Kalinówce). Kościół został wybudowany w latach 1929-1930 ze składek osadników wojskowych, w stylu „pruskim" (z cegły i drewna). Otrzymał wezwanie Matki Boskiej Częstochowskiej.

„Dzień 7 lipca br. Był dniem niezwykłej uroczystości osadników wojskowych tutejszego powiatu. Odbyło się uroczyste poświęcenie kościoła, zbudowanego kosztem osadników na gruntach osady Ochnówka.

Już od wczesnego rana panował ruch niezwykły na drogach i ścieżynach, wiodących do osady. Sunęli piesi, moc wozów, bryk, powozów i samochodów. Jadą cywile, jadą ze wszystkich stron osadnicy, przybrani w mundury pułku rezerwowego.

Z Ułanówki – ci, co pod nieszczęsnym Jaworskim sławą nieśmiertelną się okryli, spiesząc przez zrewoltowaną Ukrainę na ratunek Matce Ojczyźnie. To szwadron 2-go pułku Stowarzyszenia Rezerwistów pod komendą podporucznika Mrugalskiego Mariana.

Jadą z Fundum – co to osady wzdłuż Bugu dzierżą niczym szańce obronne rozrzucone. To byli wojacy spod sztandarów 1-go Szwoleżerów i 7-go Ułanów, dziś trzeci szwadron pod Olszewskim Mirosławem, rotmistrzem.

Suną miejscowi z Werby i Ochnówki, lud spod Prusaka przeważnie i z 2-go p. Ułanów, dziś w pierwszym szwadronie pod Brzozowskim Piotrem podporucznikiem.

Godzina oczekiwania, podczas której dowódca pułku, major Postępski Jerzy wespół z zastępcą rotmistrzem Stanowskim, towarzyszem broni Feliksa Jaworskiego i tegoż bojowym komilitonem, ze Strójwąsem Stanisławem porucznikiem i

Komendantem Obwodu Stow[arzeszenia] i adiutantem pułku, podporucznikiem Pasiczem Wacławem, szyki sprawują.

Hen, w dali, śród rozkołysanych łanów złocistej pszenicy i skrzącego srebrem żyta, fioletem migoce w blasku słonecznym szata Dostojnego Gościa. To otoczony konnym plutonem honorowym, jedzie powozem ordynariusz diecezji, pogromca serc ludzkich, które ujarzmia, niczym zagończyk najsławniejszy, prostotą obejścia, dobrocią i uprzejmością.

Jego Ekscelencję księdza dra Adolfa Szelążka, biskupa łuckiego orkiestra 23 p.p. wita hymnem, szwadrony osadnicze prezentują broń, dostojnicy wojskowi z dowódcą garnizonu pułkownikiem dyplomowanym Ząbkowskim zastępcą dowódcy 23 p.p. pułkownikiem Szyłłejką, gośćmi z Warszawy, szefem wydziału Kawalerii Stow[arzyszenia] Rez[erwistów] majorem Szkutą, redaktorem i szefem Sztabu Kom[isji] Głównej Stow[arzyszenia] Rez[erwistów] i b[yłych] Wojsk[owych] kapitanem Krzaczyńskim na czele i cywilni na czele ze starostą Kubickim, honorują.

Po przemówieniu proboszcza parafii ks. kanonika [Bronisława] Galickiego, dwukrotnie zabiera głos ks. biskup. Wzniosła, budująca mowa polskiego dostojnika Kościoła, który w wysiłku braci osadniczej widzi i poryw religijny i umiłowanie Ojczyzny, widzi granitowe fundamenta polskości i wieszczym głosem przepowiada rozkwit kraju, co po tylu latach długiej i ciężkiej niewoli stał się wolnym.

Po dokonanej ceremonii poświęcenia domu Bożego, pułk osadniczy przedefilował w pieszym szyku, a pluton honorowy w konnym – galopem.

Na wzgórku, przed Męką Pańską, stanęli dostojnicy kościelni, wojskowi i cywilni. Obok potężnej postaci zasłużonego prałata [Mariana] Tokarzewskiego, wzrostem niski, lecz czynem odbudowy rewindykowanej świątyni Serca Jezusowego również zasłużony ks. infułat [Kazimierz] Nosalewski. Obok bojownika za wolność Ojczyzny i wyzwolenie Wołynia ks. dziekana [dekanatu włodzimierskiego, proboszcza w Uściługu, Feliksa] Bujalskiego, dobrotliwie uśmiechnięty, społeczny działacz, ks. dziekan [dekanatu horochowskiego, proboszcz w Porycku, Antoni] Staniszewski. A na czele wszystkich, błogosławiący przechodzącym szeregom, on, arcypasterz, któremu te szeregi oddawały najgłębszą cześć.

Po defiladzie obiad żołnierski i festyn w ogrodzie osady rotmistrza Brzozowskiego. Rozradowane rzesze osadnicze dają upust radości. Raz wraz wylatuje w górę personat w mundurze lub użakietowany cywil. Nie przepuszczono i fioletom prałata Tokarzewskiego, choć się wypraszał i wagą persony swojej straszył, ba, nawet proteza hojnego ofiarodawcy i inicjatora zbiórki sztandarowej omal nie doznała szwanku.

Jego Ekscelencja zaszczycił uciechę, w tłum osadników się wmieszawszy.

Hej! Pałały wilczym ogniem ślepia zabijaków, aby i dobrego arcypasterza zwiwatować. Cóż, kiedy nie śmiano! A on uśmiechnięty tak, jako dobry ojciec śmieje się ze swawoli rozbawionej dziatwy, w objęcia chwycił szaraka-osadnika i po bratersku się z nim ucałował, błogosławiąc wszystkim.

Miły Boże!

Jęczała ziemia wołyńska z górą wiek w niewoli moskiewskiej. Wynaradawiano lud polski, zagrabiano katolickie kościoły, znęcano się nad sumieniem polskiej dziatwy, zabierano i grabiono to wszystko, co się zagrabić i zabrać dało.

Ale gorącego umiłowania Ojczyzny – nam nie zabrano!

I jako w rzece tamę woda, zamknięta, zburzy i rozrzuci zaporę i nie powstrzyma jej siła żadna i moc, tak nic nie zdoła powstrzymać żywiołowego wybuchu ukochania Ojczyzny.

Bp Adolf Piotr Szelążek przemawia podczas poświęcenia kościoła w Ochnówce (Kalinówce)

biedę im nieobcą, w ślady magnackich kolatorów wstępując, kościół budują.

Biedny, skromny kościół, co bogactwem akcesorii nie zaimponuje nikomu, ni wymyślną architekturą. Ubogi dom Boży, jak ubogim jest osadnik wołyński.

Ale serca tam dużo, szczerego, polskiego serca, co sprawiło, że wśród łanów niwy polskiej strzela ku niebiosom kościelna wieżyca, ofiarnością wdowiego grosza wzniesiona. Bogu na cześć, żyjącym na otuchę, przyszłym pokoleniom ku pamięci i dla przykładu!

Plutonowy rezerwy

I Wołyń, zrzuciwszy kajdan łańcuchy, rośnie w siłę, rozpiera się mocarnie i wielkim głosem woła: nie kresy to, nie kresy, to Polska!

To ziemia polska, krwią i kośćmi jej synów najlepszych użyźniona. To polska ziemia męczeńskiego narodu, co ostał się nawałnicom przemocnych hord.

To szaniec narodu, co przedmurzem był chrześcijaństwa, co od wieków do dnia dzisiejszego na straży kultury łacińskiej stoi.

To Polska, której synowie miecze na stronę odłożywszy, pracowitymi dłońmi chwycili za lemiesze i zwalczając wszelkie przeciwności, trudy, nędzę i

Komitet Kościelny w Ochnówce (Kalinówce):Prezes – ks. kan. Galicki Bronisław; wiceprezes – Brzozowski Wacław, rotmistrz; skarbnik – Kondas Stanisław.

Członkowie: Satkowski Aleksander i Kiepuszewski Stanisław. Bardzo zasłużył się jako inicjator budowy kościoła prezes Ogniska Zw[iązku] Os[adników] chorąży p. Leon Wawrzynowicz, niezmordowany społecznik oraz wielką pracowitością w urządzeniu uroczystości 7 lipca br. odznaczył się chorąży Józef Tkaczuk.

Za zgodność: Tadeusz Stanowski rotmistrz, kwatermistrz 2-go pułku kaw. Stow. Rezerwistów i b. wojskowych" („Życie Katolickie", 1:1930, nr 33, s. 5-7).

PARAFIA ROKITNO

Według planu wizytacji, bp Szelążek przybył do Rokitna 12 lipca 1930 roku wieczorem, a opuścił je 13 lipca po południu, udając się do Tomaszgrodu. W Rokitnie przyjął go ks. Stanisław Fijałkowski, pierwszy proboszcz tamtejszej parafii, erygowanej w 1927 roku.

Położone wśród bagien, w odległości kilku kilometrów od granicy z ZSRS, miasteczko Rokitno liczyło w 1930 roku około tysiąca mieszkańców – głównie pracowników huty szkła i Żydów. W związku z bliskością granicy państwowej, stacjonował tam w okresie międzywojennym batalion Korpusu Ochrony Pogranicza.

Po klęsce powstania styczniowego Rokitno przeszło na własność rosyjskiego generała Ochotnikowa. Ten zawarł w 1896 roku umowę z belgijską spółką, która wybudowała tam hutę szkła i osiedle dla robotników. W okresie międzywojennym w hucie produkowano butelki i szkło taflowe.

Kościołem parafialnym była w Rokitnie drewniana kaplica p.w. św. Teresy od Dzieciątka Jezus, wzniesiona w latach 1925-1926 staraniem parafian.

Brama tryumfalna przed kościołem parafialnym w Rokitnie, wykonana ze szkła przez robotników miejscowej huty

Ołtarz polowy przygotowany przez żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza w Rokitnie

Bp Adolf Piotr Szelążek na tronie podczas mszy św. polowej w Rokitnie

PARAFIA TOMASZGRÓD

Klesów

Przed pierwszą wojną światową osada Klesów liczyła zaledwie kilkanaście domów. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, w okolicach Klesowa zostały odkryte bogate pokłady granitu, które zaczęły na wielką skalę eksploatować rozmaite przedsiębiorstwa; jednym z nich była śląska spółka „Puhacz". W kamieniołomach znalazło pracę około pięciu tysięcy robotników, pochodzących ze wszystkich zakątków Polski.

Parafia w Klesowie została utworzona dopiero 21 marca 1935 roku z podziału parafii tomaszgrodzkiej, do której Klesów wcześniej należał. W 1930 roku proboszczem w Tomaszgrodzie był ks. Franciszek Topolnicki i to on powitał bpa Adolfa Piotra Szelążka na terenie swojej parafii wieczorem 13 lipca 1930 roku. Według planu wizytacji, bp Szelążek odjechał do Sarn 14 lipca po południu. Głównym powodem pobytu bpa Szelążka w Klesowie było poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę kościoła dla robotników, zatrudnionych w kamieniołomach. Rząd polski podarował plac pod kościół i cmentarz katolicki. Zarząd kamieniołomów ofiarował kamień na cały budynek kościoła. Z powodu braku funduszów świątynia murowana nigdy nie została ukończona. Została wzniesiona jedynie prowizoryczna drewniana kaplica (p.w. św. Barbary), która przetrwała do dzisiaj. Do czasu jej wybudowania, nabożeństwa w Klesowie odprawiały się jeden lub dwa razy w miesiącu, podczas pogody pod gołym niebem, a zimą lub w razie niepogody – w niewielkiej sali szkolnej.

Bp Szelążek poświęcił kamień węgielny pod budowę kościoła w Klesowie w dniu 13 lipca 1930 roku. Na budowę kościoła ofiarował wówczas 1000 złotych („Życie Katolickie", 1:1930, nr 35, s. 6).

Msza św. polowa odprawiona przez dziekana dekanatu sarneńskiego, proboszcza włodzimierzeckiego, ks. Dominika Wawrzynowicza

Proboszcz parafii tomaszgrodzkiej, ks. Franciszek Topolnicki wita bpa Adolfa Piotra Szelążka od ołtarza polowego, usytuowanego przed szkołą w Klesowie

Bp Adolf Piotr Szelążek wychodzi ze szkoły, gdzie odbyło się śniadanie (14 lipca)

Komitet przyjęcia bpa Adolfa Piotra Szelążka w Klesowie

Poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę kościoła w Klesowie

Poświęcenie kamienia węgielnego przez bpa Adolfa Piotra Szelążka pod budowę kościoła w Klesowie

Kamieniołomy „Puhacz”

W dniu 14 lipca bp Szelążek zwiedził kamieniołomy w Klesowie.

Bp Adolf Piotr Szelążek w otoczeniu zarządu kamieniołomów „Puhacz”

Brama triumfalna, wystawiona na przyjęcie bpa Adolfa Piotra Szelążka przy wejściu do kamieniołomów „Puhacz”

Kamieniołomy „Puhacz”. Ściana północno-wschodnia, w dali dom, w którym odbyło się przyjęcie bpa Adolfa Piotra Szelążka

Kamieniołomy „Puhacz”. Ściana zachodnia

Kamieniołomy „Puhacz". Ściana południowo-wschodnia

Kamieniołomy „Puhacz". Hala maszyn, magazyn i parowozownia

Kamieniołomy „Puhacz". Ogólny widok zabudowań

Kamieniołomy „Puhacz". Widok na halę maszyn

Kamieniołomy „Puhacz". Grysiarnia

Kamieniołomy „Puhacz". Walec do kruszenia granitu w grysiarni

Kamieniołomy „Puhacz". Grysiarnia

Kamieniołomy„Puhacz".Sortownik i elewator w grysiarni

Kamieniołomy „Puhacz". Dom administracji

Dworzec kolejowy w Klesowie

Kamieniołomy „Puhacz". Dom mieszkalny dla robotników

PARAFIA DĄBROWICA

Według planu wizytacji, bp Szelążek przybył do Dąbrowicy z Bereźnicy wieczorem 16 lipca 1930 roku, a następnego dnia po południu odjechał do Włodzimierca. Proboszczem w Dąbrowicy był wówczas ks. Jan Żmijewski.

Miasteczko Dąbrowica, liczące w 1930 roku około 6000 mieszkańców (głównie narodowości żydowskiej), położone było na Polesiu Wołyńskim, w odległości 3 kilometrów na zachód od stacji kolejowej (o tej samej nazwie) nad Horyniem.

W Dąbrowicy znajdowało się słynne kolegium pijarskie z końca XVII wieku. Ukończony w 1740 roku murowany kościół rokokowy, po kasacie klasztorów został oddany w 1832 roku diecezji łucko-żytomierskiej.

Kościół parafialny p.w. św. Jana Chrzciciela w Dąbrowicy

Wnętrze kościoła parafialnego w Dąbrowicy

Bp Adolf Piotr Szelążek konsekruje dzwony ofiarowane przez Witolda hr. Broel-Platera

Worobin Broel-Platerów

W odległości trzech kilometrów na północ od Dąbrowicy znajdował się Worobin. Hrabia Józef Antoni Wilhelm Plater (1750-1832) obrał za swoją siedzibę folwark Worobin, w którym wzniósł dwie klasycystyczne oficyny i bibliotekę. Pałacu nigdy nie wzniesiono, a Platerowie mieszkali w oficynie.

W okresie rządów bolszewickich w okolicach Dąbrowicy powstała tzw. republika dubrowicka. Wówczas uległy zniszczeniu okoliczne siedziby ziemiańskie, m.in. rezydencja Broel-Platerów w Worobinie, gdzie w 1918 roku zostali zamordowani bracia Ignacy i Antoni Broel-Platerowie. Ich brat Witold był ostatnim właścicielem Worobina.

Bp Adolf Piotr Szelążek zwiedza zrujnowaną przez bolszewików rezydencję Witolda hr. Broel-Platera w Worobinie – klasycystyczne oficyny

Antonówka (w parafii Bereźnica)

Według planu wizytacji, w dniu 18 lipca 1930 roku, po południu bp Adolf Piotr Szelążek opuścił parafie Włodzimierzec i Stepańgród; wieczorem przybył do Rafałówki. W przejeździe do Rafałówki zwiedził nowo wzniesiony kościół w Antonówce (parafia Bereźnica). Parafia w Antonówce została utworzona dopiero w 1934 roku.

Drewniany kościół p.w. św. Antoniego w Antonówce

PARAFIE RAFAŁÓWKA I CZARTORYSK

Według planu wizytacji, w dniach 18-19 lipca 1930 roku bp Adolf Piotr Szelążek wizytował parafie Rafałówka i Czartorysk w dekanacie sarneńskim. Uroczystości wizytacji obydwóch parafii odbyły się w Rafałówce, gdyż tamtejszy proboszcz, ks. Dominik Milewski był także administratorem parafii w Czartorysku. Bp Adolf Piotr Szelążek przybył do Rafałówki wieczorem 18 lipca 1930 roku. Do Łucka odjechał następnego dnia po południu.

Rafałówka była miasteczkiem liczącym w 1930 roku około dwóch tysięcy mieszkańców. Znajdowała się w odległości siedmiu kilometrów na północ od stacji kolejowej o tej samej nazwie.

Parafia w Rafałówce została erygowana w 1925 roku, a drewnianą świątynię wybudowano z ofiar wiernych w 1926 roku.

Parafia obrządku rzymskokatolickiego w Rafałówce

Kościół parafialny p.w. Apostołów Piotra i Pawła w Rafałówce

Bp Adolf Piotr Szelążek głosi kazanie podczas mszy św. polowej w Rafałówce

Parafia obrządku wschodniego w Rafałówce

Powitanie bpa Adolfa Piotra Szelążka w parafii obrządku wschodniego w Rafałówce

Kościół obrządku wschodniego w Rafałówce

Czartorysk

Położony nad Styrem Czartorysk, był gniazdem rodowym rodziny Czartoryskich. W połowie XIX wieku dobra Czartoryskich przeszły na własność rządu rosyjskiego. W okresie międzywojennym miasteczko zamieszkiwali w większości prawosławni Ukraińcy i Żydzi.

W pierwszej połowie XVII wieku wojewoda dorpacki, Andrzej Leszczyński ufundował w Czartorysku klasztor dominikanów. Dominikanie mieli pierwotnie kościół drewniany. Po jego pożarze w 1729 roku, Wiśniowieccy ufundowali murowaną świątynię. W wyniku kasaty klasztoru, kościół zamieniono na cerkiew w 1832 roku. W czasie pierwszej wojny światowej miasteczko zostało zniszczone, a kościół podzielił jego losy. Po wojnie zrujnowany kościół oddano katolikom. W 1930 roku „przy pomocy rządu oczyszczono i obetonowano sklepienie, zabezpieczając je od dalszego rozpadania się, ukończono wiązanie dachu i przystąpiono do prac około samego dachu. Kościół będzie pokryty czerwoną dachówką tzw. holenderską, boczne zaś nawy – blachą miedzianą. W ten sposób cenny zabytek budownictwa naszego zostanie uratowany" („Życie Katolickie", 1:1930, nr 42, s. 9).

W dniu 18 lipca 1930 roku bp Adolf Piotr Szelążek zwiedził zrujnowany kościół w Czartorysku. Do pierwszej wojny światowej był on najcenniejszym zabytkiem miasteczka.

Parafia w Czartorysku została erygowana w 1920 roku. W 1930 roku liczyła około 250 wiernych. W 1935 roku parafia została oddana zakonnikom z Kongregacji Świętego Krzyża.

Pop prawosławny wita bpa Adolfa Piotra Szelążka przy wjeździe do Czartoryska

Podominikański kościół w Czartorysku

PARAFIE KAMIEŃ KOSZYRSKI I WIELKA GŁUSZA

Po powrocie z urlopu wypoczynkowego w pierwszych dniach września 1930 roku, bp Adolf Piotr Szelążek wznowił wizytację swojej diecezji, udając się do parafii na terenie województwa poleskiego.

Program pobytu bpa Szelążka w kilku parafiach dekanatu kowelskiego był niezwykle urozmaicony. W sobotę, 6 września 1930 roku, koło godziny szóstej po południu biskup przybył do Kamienia Koszyrskiego, gdzie proboszczem był ks. Stanisław Dąbrowski. Dnia 7 września, po obiedzie, odjechał do Wielkiej Głuszy. Tam przyjął go ówczesny proboszcz, najprawdopodobniej ks. Bronisław Fedorowicz. Nazajutrz, 8 września powrócił do Kamienia Koszyrskiego. Dnia 9 września poświęcił kościół w Małych Hołobach (parafia Kamień Koszyrski).

„Mimo, że drogi poleskie mają nienajlepszą opinię, pasterz odważył się na objazd tych parafii autem. Przypuszczać należy, iż spotkała go tu miła niespodzianka, gdyż za rządów polskich, a zwłaszcza od czasu urzędowania w Kamieniu p. starosty Skrzyńskiego, drogi tutejsze naprawiają się z rozmachem prawdziwie europejskim. Minęły te czasy, kiedy Poleszuk (ten, co to mówił o sobie: <ja ne czołowik, ja Poleszuk>), spotkawszy uwięzioną na załamanym moście obywatelską bryczkę, kiwał z politowaniem głową:
– Choć ty i pan, a durnyj: baczysz, że mostek, a jedziesz…
No, bo groble i mosty wówczas mijać należało…" („Życie Katolickie", 1:1930, nr 44, s. 6).

„W sobotę 6 września wszystko zda się gotowe. Na powitanie pasterza przybywają: ks. dziekan [dekanatu kowelskiego i lubomelskiego, proboszcz lubomelski, ks. Stefan] Jastrzębski, ks. dr [Adolf] Kukuruziński [parafia Turzysk], księża proboszczowie: [Franciszek] Czechmestrzyński [parafia Hołoby], [Józef] Dzikowski [parafia Ratno] i Bolesław Jastrzębski [parafia Mielnica], a również z diec. pińskiej z Lubieszowa, wielkich zasług odnowiciel świątyń ks. prob. Wierobiej.

Kościół parafialny p.w. św. Michała Archanioła w Kamieniu Koszyrskim

Przy konfesjonałach przystrajają się dusze w szaty niewinności, by wziąć udział w niezwykłej uczcie duchowej. Koło godz. 6 wieczór radosna wieść elektryzuje atmosferę całego miasteczka:

– Biskup przyjechał!

Tak, przyjechał, a w jego świcie ks. prałat M[arian] Tokarzewski i kanclerz, ks. Jan Szych.

Kolejarze, tak zawsze sprawom Kościoła pomocni, witają pasterza przy bramie z emblematami kolejnictwa, nad którymi widnieje zwycięski sztandar Chrystusowy, krzyż. Przy wjeździe do miasta nowa brama nielicznego, co prawda, lecz również Kościołowi wiernego, grona kupców. Tu, na cyceronowską mowę p.

Brama ziemian, wystawiona na powitanie bpa Adolfa Piotra Szelążka w Kamieniu Koszyrskim

mecenasa Perkowicza, pasterz odpowiada pełnymi siły i namaszczenia słowami.

Co by tu dalej począł biskup przed kilku laty? Kościół bowiem nasz stoi na miejscu dawnego klasztoru dominikańskiego, klasztor zaś znajdował się jakby na wyspie, na nieznacznym wzniesieniu wśród błot… Jak dobrnąć? Parafianie nigdy nie zapomną byłego starosty, generała Piotrowskiego. On to w swoim czasie groblę tu usypał, bo dawniej aniś tu nieraz łódką nie dopłynął! Teraz, zwłaszcza po gruntownym naprawieniu grobli, kierowanym przez sekretarza gminy p. Orłowskiego, mknie tu auto, jak po stole i zatrzymuje się przy ostatniej bramie, ustawionej w pobliżu kościoła. To brama ziemian i osadników; zdobią ją snopy zboża, sierpy i kosy" („Życie Katolickie", 1:1930, nr 44, s. 7).

Bp Szelążek konsekruje dzwon ofiarowany przez hrabiego Józefa Krasickiego. Z lewej ks. Adolf Kukuruziński z Turzyska, z prawej ks. Franciszek Czechmestrzyński z Hołob.

Police Przedpełskich

Noc z 8 na 9 września bp Szelążek spędził w „gościnnym domu państwa Przedpełskich w Policach".

Bp Szelążek u Przedpełskich w Policach

Wyderta

„Rdzenna ludność tutejsza, katolicko-polska, jako też i prawosławna – Rusini (prawie bez wyjątku dawniejsi unici) nie utraciła głębokiego przywiązania i czci dla Kościoła i jego dostojników. Toteż witano Pasterza nie tylko przy katolickich bramach triumfalnych, ale i <prawosławna> siermięga Poleszuka samorzutnie zachodzi drogę pasterzowi z darem chleba i soli (wieś Wyderta). Przemowa przy tym biskupa daje wyczuć, że to <swój> mówi do <swoich>, że lud ten ruski, oderwany przemocą od <ciała> Kościoła, nie przestał należeć do jego <duszy>. Tu bowiem jest kraj, gdzie „prawosławni" w dniu św. Jozafata nie chcą iść do pracy, gdyż to z dawien dawna dzień ten świętowano (wieś Borki)!

W ogólnym hołdzie dla wielkiego dostojnika hierarchii kościelnej nie brakło też udziału ludności żydowskiej. W taktyce starego Izraela zda się przebijać lęk zapytania: <Tyś jest, który ma przyjść, czyli innego czekamy?> Niestety, delegacja żydowska w Kamieniu spóźniła się do bramy triumfalnej naprawdę dlatego, że (proszę się nie śmiać) droga była <za dobra> i auto pasterza dobiegło prędzej niż rozkład przewidywał!..." („Życie Katolickie", 1:1930, nr 44, s. 6).

Ludność prawosławna we wsi Wyderta (w granicach parafii Kamień Koszyrski) powitała bpa Szelążka chlebem i solą

Wielka Głusza

Około połowy XVIII wieku Wielka Głusza znalazła się w rękach Krasickich (linii wołyńsko-litewskiej). W drugiej połowie XIX wieku dobra przeszły jako wiano Marii Kazimiery Krasickiej na jej męża Wincentego Łubieńskiego; w jego rękach pozostały do drugiej wojny światowej.

W okresie międzywojennym Wielka Głusza była miasteczkiem gminnym w powiecie Kamień Koszyrski, w województwie poleskim.

Parafia Wielka Głusza została utworzona w 1927 roku, z części parafii Kamień Koszyrski.

Kościół parafialny w Wielkiej Głuszy

Hr. Józef Krasicki z Krynicy na czele banderii, która towarzyszyła bpowi Adolfowi Piotrowi Szelążkowi w drodze do Wielkiej Głuszy

Małe Hołoby

„Z inicjatywy poprzedniego proboszcza [parafii Kamień Koszyrski], ks. [Stanisława] Woronowicza, powstał nowy kościół w Małych Hołobach, kolonii do naszej parafii [Kamień Koszyrski] należącej, a o 20 km od kościoła odległej. [...] W Małych Hołobach temże bardziej praca wre, przecie Ekscelencja ma teraz nowy kościółek poświęcić. Kościółek ten w paru tygodniach ubiera się w zewnętrzne oszalowanie, dostaje obszerną zakrystię, a z ofiary (już nie pierwszej!) p. Przedpełskiego otacza się estetycznymi sztachetkami" („Życie Katolickie", 1:1930, nr 44, s. 7).

Powitanie bpa Adolfa Piotra Szelążka w Małych Hołobach

„Szczęśliwa to kolonia! Gdzie, tak niedawno jeszcze, las, wrzosy i bagna stanowiły nieprzebyte niemal knieje, dziś twórczy wysiłek polskiego ramienia zdobywa nową placówkę zachodniej kultury i umacnia ją twierdzą katolickiej świątyni. Spracowany, zbiedzony ludu wierny, nowy bohaterze kresowy, twojaż to w księgach dziejów zapisana zasługa! Rzeczywiście, większość kolonistów jest tu, jak to mówią, na dorobku, a jednak swych ideałów nie utopiła w ziemi; przepiękny symbol, wieżyczka kościelna, kieruje tu serca wzwyż, ku Bogu! Czy tzw. Europa, czy postęp współczesnego świata może się gdzie indziej poszczycić podobnymi wielkościami niespożytej duchowej siły! Dlatego pasterz zdawał się tu być najbardziej rozrzewnionym. Oto obrazek powitania: siwiutki staruszek Hilary Moczarski podaje, własnym potem zdobyty, chleb i recytuje biblijne słowa: „Teraz Panie, puszczasz sługę Twego w pokoju, bo oczy moje oglądały chwałę Izraela!". Tak, stary kolonisto, cuda się oczom twoim ukazują: w roku zeszłym w tym zakątku głuchym, poleskim wnuk twój, ks. Zygmunt Moczarski, prymicje odprawiał, a dziś sam biskup w progi twoje wstąpi! Po powitaniu osadnika, p. Gawlaka, dziatwy szkolnej, której miłym bardzo śpiewem kieruje nauczycielka, p. Bartysówna, wyrusza procesja przed kościółek. Po jego poświęceniu pasterz zabiera głos. [...] Wreszcie, w imieniu Kościoła i diecezji, w imieniu przyszłych pokoleń, które tu się modlić będą, dziękuje pasterz tym wszystkim, którzy się do budowy kościółka przyczynili. Wymienia przy tym zasługi p. Przedpełskiego, kolonisty Moczarskiego i Matysa, a w końcu wyraża życzenie, by nowy Dom Boży naprawdę każdemu ułatwił zdobycie szczęśliwej wieczności. Po cichej Mszy św. i po udzieleniu sakramentu bierzmowania nastąpiło w domu wspomnianego Moczarskiego przyjęcie pasterza skromnym wiejskim obiadem. Tu, w gronie gości znajduje się p. starosta, p. komisarz policji W. Strugała, zatem prowadzący banderię ziemianin p. Słomka, wreszcie p. Przedpełscy i przedstawiciele kolonistów. Po obiedzie spieszy pasterz w drogę, by jeszcze tego samego dnia przed wyjazdem z parafii zdążyć do cichego starego dworku p. M[ichaliny] Starczewskiej w Czorczu, gdzie też i państwo Makowscy Wysokiego Gościa witali.

Trzeba bowiem zaznaczyć, że, mimo tylu trudów, związanych z wizytacją kanoniczną, zdążył pasterz w międzyczasie zwiedzić już nie tylko pałace (jak w Dąbrówce hr. M. Krasickiej), lecz też powstałe na zgliszczach wojennego zniszczenia najskromniejsze dworki, jak hr. Krasickich w Krynicy" („Życie Katolickie", 1:1930, nr 44, s. 8-9).

Kościół p.w. św. Antoniego Padewskiego w Małych Hołobach

PARAFIA NIEŚWICZ

W dniach 13-14 września 1930 roku bp Szelążek wizytował parafię w Nieświczu. Proboszczem był wówczas ks. Michał Prażmowski.

Nieświcz był gniazdem rodowym kniaziów Nieświckich. Po ich wygaśnięciu w pierwszej połowie XVII wieku, dobra nieświckie zmieniały kilkakrotnie właścicieli. Ostatnimi przed drugą wojną światową (od połowy XIX wieku) byli Omiecińscy.

Barokowy, murowany kościół parafialny p.w. św. Macieja Apostoła pochodził z początków XVII wieku.

Szambelan Zygmunt Czerwiński z Podberezia wygłasza powitalne przemówienie

Uroczysty pochód do kościoła

Podberezie Czerwińskich

Ostatnią właścicielką Podberezia była Maria Grocholska, która w 1913 roku poślubiła Zygmunta Czerwińskiego h. Lubicz. Podberezie należało do parafii w Nieświczu.

Bp Szelążek u Marii i Zygmunta Czerwińskich w Podbereziu

PARAFIA HRUSZWICA

„J.E. Ks. Biskup łucki Adolf Szelążek, w trosce o potrzeby religijne Czechów, utworzył dla nich parafie w Hruszwicy i Kupiczowie. W Hruszwicy w krótkim czasie wybudowano kościół murowany pod wezwaniem św. Wacława. Dnia 28 września 1930 roku Najdostojniejszy Pasterz przybył do Hruszwicy, celem jego poświęcenia. Przy bramie triumfalnej byli zebrani Polacy i Czesi na czele ze swym proboszczem, duchowieństwo parafialne, przedstawiciele władz państwowych i gminy. Pierwszy przemówił p. Filarowski, nauczyciel z Dąbrówki, zapewniając ks. biskupa, że nauczycielstwo wiernie stać będzie przy wierze katolickiej. W imieniu Komitetu [Budowy Kościoła – M.D.] przemówił p. Wik w języku czeskim, oraz przedstawiciele kółek różańcowych i dziatwy szkolnej. Po wejściu do nowej świątyni ks. biskup w asyście duchowieństwa poświęcił kościół, po czym zasiadł na tronie, słuchając krótkiego sprawozdania proboszcza miejscowego, ks. Stanisława Jadczyka z działalności Komitetu Budowy [Kościoła]. Po wysłuchaniu sprawozdania J.E. Ks. Biskup wygłosił piękne kazanie, dziękując ks. proboszczowi za wysiłek i poświęcenie się przy budowie. Po czym odprawił Mszę św. pontyfikalną, podczas której były śpiewane pieśni w języku czeskim. Po Mszy św. ks. biskup osobiście udekorował Krzyżami Laterańskimi Włodzimierza Wika i Gustawa Baczewskiego za zasługi położone przy budowie kościoła.

Należy się wielkie uznanie panu Emilowi Kwiatowskiemu, dyrektorowi szkoły rzemiosł budowlanych w Krzemieńcu, który przysłał uczniów szkoły murarskiej dla wykonania prac przy budowie kościoła, za co wdzięczna mu jest cała parafia.

Radujemy się, że Czesi-katolicy wspólnie z nami pracują na chwałę Bożą. W Bogu żywimy nadzieję, że ci, co odpadli od wiary katolickiej,, dzisiaj w zmienionych warunkach, powrócą do tej wiary i będą się modlili tak w nowo zbudowanej świątyni w Hruszwicy, jak w ogóle w kościołach katolickich Wołynia. St[anisław] J[adczyk]" („Życie Katolickie", 1:1930, nr 45, s. 3).

Powitanie bpa Adolfa Piotra Szelążka w Hruszwicy

Powitanie bpa Adolfa Piotra Szelążka w Hruszwicy

Poświęcenie kościoła w Hruszwicy przez bpa Adolfa Piotra Szelążka

Poświęcenie kościoła w Hruszwicy przez bpa Adolfa Piotra Szelążka

Bp Adolf Piotr Szelążek z komitetem budowy kościoła w Hruszwicy

Plebania w Hruszwicy

Zabłocie (w parafii Ratno)

W drugiej połowie XIX wieku, po przeprowadzeniu przez Zabłocie linii kolejowej z Kijowa do Brześcia, została tam usytuowana stacja kolejowa.

W 1930 roku miejscowość Zabłocie należała do parafii Ratno w dekanacie kowelskim. Parafia Ratno obejmowała wówczas około 7 tysięcy metrów kwadratowych, a na jej terenie mieszkało tylko około 800 łacinników. Na obszarze objętym granicami parafii Ratno przeważali wyznawcy prawosławia (na około 60 tysięcy osób przypadało 28 cerkwi).

Stacja kolejowa w Zabłociu

Parafia w Zabłociu została utworzona w połowie 1939 roku. Duszpasterstwo w niej objęli, w przeddzień drugiej wojny światowej, ojcowie oblaci Maryi Niepokalanej. Po 1945 roku budynek kościoła w Zabłociu przebudowano i umieszczono w nim aptekę.

Do 1930 roku mieszkańcy Zabłocia uczęszczali do parafialnej świątyni w Ratnie, oddalonej o 70 kilometrów. Dlatego też, w latach 1928-1930, staraniem proboszcza parafii Ratno, ks. Józefa Dzikowskiego, w Zabłociu, w pobliżu stacji kolejowej, został zbudowany drewniany kościół.

Jego budowę wspomagały następujące instytucje (wyliczył je ordynariusz łucki w czasie uroczystości poświęcenia kościoła, i złożył „serdeczne podziękowanie w imieniu Kościoła i społeczeństwa") – „władze kolejowe: Prezes Dyrekcji Radomskiej p. Łaguna, zawiadowca odcinka drogowego D. Cimoszko, który prowadził roboty przy budowie; p. inżynier Kossowski, który nakreślił plan; p. zawiadowca stacji Zabłocie; Dyrekcja Lasów Państwowych na czele z p. dyrektorem Tittenbronem; kierownik tartaku p. Raginiewicz i miejscowe Nadleśnictwo; Miejscowy posterunek Policji Państwowej, który własnymi siłami i pieniędzmi pięknie wymalował olejnymi farbami zewnątrz i wewnątrz kościół w Zabłociu".

Nowo wzniesioną świątynię w Zabłociu poświęcił ordynariusz łucki, bp Adolf Piotr Szelążek w dniu 12 października 1930 roku.

Na tę uroczystość ozdobiono wieńcami i chorągwiami dworzec i drogę wiodącą do kościoła. Przemówienia powitalne wygłosili: wicestarosta kowelski – Iwański, inżynier Julian Kossowski, kierownik tartaku – Raginiewicz, wójt – Świeżewski i w imieniu gminy żydowskiej – Imberg. Od komitetu budowy kościoła inżynier Julian Kossowski wręczył pasterzowi pamiątkowy adres.

Bp Adolf Piotr Szelążek wychodzi z dworca kolejowego w Zabłociu

Powitanie bpa Adolfa Piotra Szelążka przy bramie triumfalnej w Zabłociu

Kościół w Zabłociu

W swoim przemówieniu bp Szelążek zwrócił uwagę, iż nowy kościół w Zabłociu jest oczywistym dowodem Opatrzności Bożej nad Polską, a w szczególny sposób nad kresami. Zaś kościoły na kresach są prawdziwymi twierdzami zachodniej kultury. Mają one bronić cały zachód przed „zalewem barbarzyństwa bolszewickiego". W kościołach katolickich jest obrona przeciwko „zarazie bolszewickiej". Jest to wał ochronny, skuteczny przeciwko „potopowi duchowemu zgubnych haseł komunistycznych" (*Poświęcenie kościoła w Zabłociu przez J.E ks. Biskupa Szelążka pasterza diec. łuckiej*, „Życie Katolickie", 1:1930, nr 43, s. 5-6).

Bp Adolf Piotr Szelążek poświęca kościół w Zabłociu

Bp Adolf Piotr Szelążek przemawia przed kościołem w Zabłociu

diecezja
pińska
diecezja
podlaska
diecezja lubelska
archidiecezja
lwowska
Diecezja łucka
1930
granice państwa
granice województw
granice metropolii
parafie
Dubno
miejscowości, w których zatrzymał się bp A. P. Szelążek
trasa przejazdu bpa A. P. Szelążka
Włodzimierzec
Kamień Koszyrski
Kowel
Luboml
Włodzimierz
Łuck
Horochów
Beresteczko
Dubno
Równe
Kostopol
Korzec
Ostróg
Krzemieniec
Kołki
Sarny
Mapa przygotowana na podstawie opracowania kartograficznego Olgi Łukowskiej, 2008

SPIS TREŚCI

Wprowadzenie 3
Kowel 7
Maciejów 8
Parafie Przewały i Stawki 9
Parafia Ołyka 11
Ołyka Radziwiłłów 14
Parafia Zofiówka 16
Parafia Dubno 16
Parafia Radziwiłłów 20
Parafia Ptycza 21
Parafia Warkowicze 21
Parafia Radów 22
Parafia Młynów 23
Młynów Chodkiewiczów 25
Smordwa Ledóchowskich 26
Parafia Łysin 29
Parafie W Włodzimierzu Wołyńskim 30
Uściług 31
Ochnówka (Kalinówka) 31
Parafia Rokitno 34
Parafia Tomaszgród 35
Klesów 35
Kamieniołomy „Puhacz” 37
Parafia Dąbrowica 40
Worobin Broel-Platerów 42
Antonówka (w Parafii Bereźnica) 42
Parafie Rafałówka i Czartorysk 43
Parafia Obrządku Rzymskokatolickiego w Rafałówce 43
Parafia Obrządku Wschodniego w Rafałówce 44
Czartorysk 45
Parafie Kamień Koszyrski i Wielka Głusza 46
Police Przedpełskich 49
Wyderta 49
Wielka Głusza 50
Małe Hołoby 51
Parafia Nieświcz 53
Podberezie Czerwińskich 54
Parafia Hruszwica 55
Zabłocie (w Parafii Ratno) 58

Opracowanie graficzne i projekt okładki
Szczepan Kasiura

Druk i oprawa
Wydawnictwo Polihymnia Sp. z oo
ul. Deszczowa 19, 20-832 Lublin
tel/fax 81 746 9717, www. polihymnia.pl